Rok II. Kraków, dnia 1. września 1909 r. Nr. 9.

ŁĄCZNOŚĆ

Prenumerata dla niecłonków
z przesyłką:
Rocznie . . 5 K — h
Półrocznie 2 K 50 h

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancel. Galicyi zach. wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu kraj. wyż. w Krakowie).

„Łączność" wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Henryk Kwiatkowski.

Zmiana lokalu Związku.

Z dniem 1. września b. r. przeniesione zostanie biuro Związku i Redakcya naszego organu z lokalu przy ulicy Zgoda l. 1 do lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 22. I. p. gdzie też udzielać się będzie wszelkich informacyi członkom w każdy wtorek i piątek między 6-tą a 8-mą godziną wieczór.

Czy na marne.

Od dawna już toczymy walkę o nasze prawa, od dawna formujemy, ścieśniamy i w szyk bojowy ustawiamy nasze szeregi, nie żałujemy pracy i trudów, by sobie i rodzinom naszym lepszą zgotować przyszłość i znośną, wolniejszą od trosk o chleb powszedni, teraźniejszość. Czy i ileśmy uzyskali, wiemy najlepiej sami i aczkolwiek w stosunku do naszych obowiązków i wypływających stąd praw zyskaliśmy z jednej strony mało, to jednak w stosunku do przeszłości zyskaliśmy dość wiele. W każdym jednak razie nie mamy tego, co się nam słusznie i prawnie należy, nie mamy tego, co jest celem naszych dążności, nie mamy płacy, pozostającej w prostym stosunku do naszych obowiązków i naszej aplikacyi, nie mamy, przyznanego nam oficyalnie charakteru urzędników państwowych.

Siedmkroć byliśmy już blizko celu, siedmkroć odbiła burzliwa fala łódź naszych aspiracyi od brzegu.

Jak dawniej sami ponosiliśmy część winy za naszą dolę przez brak solidarności, przez brak ideowo pojętej ofiarnej pracy ogółu dla ogółu, tak dziś mimo energii z naszej strony, żelaznymi ramiony prowadzony ster akcyi w sprawach naszych po kilkakroć już nie mógł wytrzymać przeciwwagi zewnętrznych wpływów, odwlekających ustawowe uregulowanie naszych stosunków służbowych.

Siła ta, vis maior, czy minor, przejawiająca się w formie parlamentarnej obstrukcyi rozpolitykowanych stronnictw, spowodowała już po dwakroć zamknięcie parlamentu, a kto wie, czy nie spowoduje w najbliższej przyszłości, jego rozwiązania i zaprowadzenia rządów ministeryalnych przy pomocy §. 14-go.

Zainscenizowane przez Prezesa koła polskiego Dra Głąbińskiego konferencye przewodniczących klubów i dalsze zabiegi i pertraktacye, mające na celu uruchomienie i uzdolnienie do pracy, nie dbającego o dobro ludu, ludowego parlamentu, nie dają dotychczas gwarancyi usunięcia obstrukcyi.

Wypowiedziany w dniach ostatnich głos Korony i wyrażone przez Koronę niemieckiemu ministrowi rodakowi niezadowolenie, wywrą może wpływ dodatni, przyczynią się do uruchomienia sejmu czeskiego, a w następstwie tego i parlamentu.

Konstytucyjny absolutyzm, o ileby wogóle nastał, trwałby bardzo krótko, gdyż byłby niezawodnie kadzią zimnej wody dla obecnych i ewentualnie przyszłych posłów, którzy po uspokojeniu wzburzonych, politycznych namiętności, doszliby łatwo do porozumienia i umożliwili utworzenie, w myśl życzenia Korony, obecnego gabinetu i poważniejszych stronnictw, gabinetu parlamentarnego, opartego na parlamentarnej większości i sile stronnictw.

Jeśli zaś to dojdzie do skutku, możemy, nie przestając jednak prowadzić dalszej energicznej akcyi, oczekiwać rychłego spełnienia naszych postulatów, gdyż cały parlament i wszystkie jego stronnictwa okazują nam nie dwuznacznie swą życzliwość, wobec czego i parlamentarny, na większości stronnictw oparty gabinet, zmuszony będzie tosamo uczynić.

Obecna sytuacya musi się w najbliższym czasie wyjaśnić, szkoda tylko straconych bezpowrotnie kilku miesięcy.

Nie na darmo więc pracowaliśmy i pracujemy, koszta i trudy nasze nie poszły i nie pójdą na marne!

Przysposobiwszy i przygotowawszy wszystko, czekamy, czuwając, aż pomyślny wiatr pomoże nam dobić do brzegu.

Zaborczy pochód certyfikatu.

Wielokrotnie podnosiliśmy już kwestyę interpretacyi ustawy o certyfikacie z 19. kwietnia 1872 i wielokrotnie stwierdziliśmy, że wysłużeni podoficerowie, obdarzeni certyfikatem urzędniczym, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami przy ubieganiu się o posady urzędników kancelaryjnych najniższej klasy rangi, o ile posiadają ogólne warunki, dla odnośnej posady wymagane, o ile o posady te nie ubiegają się kompetenci z kategoryi urzędników państwowych, pobierających stałą płacę roczną. Podoficerzy, opatrzeni certyfikatem służbowym, mają natomiast wyłączne prawo ubiegania o posady sług państwowych przy władzach, urzędach i zakładach państwowych, lub przez państwo dotowanych. Dopiero w braku ukwalifikowanych, certyfikatem urzędniczym obdarzonych i ogólne wymogi dla uzyskania danej posady urzędniczej posiadających kandydatów ze stanu wojskowego, mogą posadę urzędnika kancelaryjnego otrzymać inni kandydaci ze stanu cywilnego.

Genezę powstania ustawy o certyfikacie omówiliśmy już także niejednokrotnie i obecnie nie ma potrzeby ponownego, bliższego omawiania tej kwestyi. I dziś jednak stwierdzić wypada, że ustawa o certyfikacie, w zasadzie krzywdząca w wysokim stopniu kandydatów ze stanu cywilnego, którzy przez dłuższą służbę rządową nabyli już — pełniąc funkcye ściśle urzędnicze — należytej biegłości i rutyny w dziale kancelaryjnym, rachunkowym, a nawet konceptowym, jest w dodatku coraz bardziej mylnie i fałszywie na korzyść certyfikatystów interpretowaną i że interpretacya ta dochodzi już dziś wprost do absurdum.

W razie opróżnienia się posad urzędników

Rozporządzenia

wszystkich ministerstw z 19. lipca 1902 Dz. u. p. Nr. 145, 15. lipca 1906 Dz. u. p. Nr. 141, 23. marca 1907. Dz. u. p. Nr. 88, 24. listopada 1908. Dz. u. p. Nr. 236 i 30. marca 1909 Dz. u. p. Nr. 48, dotyczące oficyantów i pomocników kancelaryjnych przy władzach, urzędach i zakładach państwowych.

5. (Ciąg dalszy).

Postępowanie (§§ 22—24).

§ 22.

A. Względem kar porządkowych.

Kary porządkowe nakłada bezpośredni przełożony urzędu. Przed zarządzeniem kary należy pomocnikowi kancelaryjnemu dać sposobność do usprawiedliwienia się z zarzuconego mu przekroczenia przepisów. Przeciw karom porządkowym można wnieść zażalenie w myśl § 32. niniejszego rozporządzenia.

§ 23.

B. Względem kar dyscyplinarnych.

Nakładanie kar dyscyplinarnych przysłuża tym organom władzy, które pomocnika kancelaryjnego mianowały (§ 3.). Jeżeli pomocnika kancelaryjnego zamianował wyższy sąd krajowy, to do nakładania kar dyscyplinarnych powołane jest prezydyum wyższego sądu krajowego.

Postępowanie śledcze, które przeprowadzone ma być ustnie, wdraża z zasady bezpośredni przełożony urzędu i takowe albo sam przeprowadza albo ustanawia w tym celu komisarza śledczego; jednakże organa, którym przysługuje prawo wydania wyroku w dotyczącem postępowaniu dyscyplinarnem, mogą urzędnika, któremu ma być poruczone przeprowadzenie śledztwa według własnego uznania, same naznaczyć.

Szczegóły rozprawy ustnej zapisuje się do protokołu.

Oskarżonemu należy dokładnie określić rodzaj przewinienia służbowego, o jakie go się posądza, i dać mu sposobność usprawiedliwienia się co do każdego zarzutu z osobna. Bezpośrednio po zapisaniu zeznań obwinionego do protokołu należy mu takowy odczytać, aby mu dać sposobność poprawienia i uzupełnienia tegoż. Po ukończeniu śledztwa akta przedłożyć należy władzy właściwej do decyzyi.

Wyrok doręcza się obwinionemu na piśmie.

Gdyby pomocnik kancelaryjny uchylał się rozmyślnie od przesłuchania, można nań nałożyć karę dyscyplinarną i bez jego zeznań.

Przeciw wyrokowi może obwiniony w okresie dni 14, licząc od dnia, który po doręczeniu wyroku bezpośrednio następuje, wnieść zażalenie do władzy naczelnej. Zażalenie takie ma skutek odraczający.

§. 24.

C. Postanowienia wspólne.

Każdą karę porządkową lub dyscyplinarną należy zaciągnąć do rejestru służbowego i kwalifikacyjnego; wykreślenie nastąpić może po trzech latach nienagannego zachowania się pomocnika kancelaryjnego.

§. 25.

Zawieszenie w służbie.

Pomocników kancelaryjnych, przeciw którym z powodu dopuszczenia się jakiejś zbrodni lub innego czynu karygodnego, popełnionego z chciwości, lub przeciw moralności publicznej, prowadzi się śledztwo wstępne, nie mniej też takich, którzy z powodu jakiegoś czynu karygodnego zostają w więzieniu śledczem, albo popadli w konkurs, należy w służbie zawiesić.

Zawieszenie to może jednak być zarządzone także w takim przypadku, gdy pomocnik kancelaryjny popadł w śledztwo z powodu jakiegoś innego czynu karygodnego, lub gdy popełnione przeze̜ń naruszenie obowiązku jest tego rodzaju, że usunięcie jego ze względu na bezpieczeństwo, lub powagę urzędu, tudzież na dobro służby okazuje się koniecznem.

Okoliczności, które spowodowały zawieszenie w służbie, winny nadto w każdym przypadku być przedmiotem śledztwa dyscyplinarnego, wyjąwszy

kancelaryjnych czekają władze mianujące, w braku już nie odpowiednich i ukwalifikowanych, ale jakichkolwiek kandydatów ze stanu wojskowego, z obsadzeniem tych posad aż do czasu zgłoszenia się takich kandydatów, których w takim wypadku władze wojskowe na gwałt stwarzają i fabrykują. Sumienna i gorliwa kilko- lub kilkunastoletnia służba, wydatna praca, wprawa i rutyna oficyantów kancelaryjnych są w takich razach dla władz mianujących zupełnie bez wpływu i znaczenia, tak, że zdawaćby się mogło, że władzom mianującym nie zależy wcale na jakości i zdatności kandydatów do urzędniczej służby państwowej wogóle, a tem mniej na zdatności i kwalifikacyi kandydatów w danej gałęzi służby.

Tak jednak nie jest, gdyż możemy się tam dopatrzyć niejednokrotnie troski o należyte funkcyonowanie maszyny urzędowej, a czasem i uznania dla nas i żalu, wśród którego wyrządzają nam władze przełożone krzywdę.

Gdzież więc szukać przyczyny, która skłania władze mianujące do postępowania wbrew własnemu przekonaniu i wbrew zasadom słuszności i sprawiedliwości?

Przyczyną tą jest „Wink von Oben“, „Wink“ c. k. ministerstwa obrony krajowej i c. k. wspólnego ministerstwa wojny, przesłany innym ministerstwom, stamtąd zaś dalej władzom krajowym, które respektują skrupulatnie ten „Wink“, płynący z prądem powietrza karabinów maszynowych i armat Kruppa.

Lecz na tem nie koniec! Teraz bowiem **podoficerzy z certyfikatem służbowym mają już dostęp do posad urzędniczych** w zarządzie poczt i telegrafów.

Oto artykuł XII. rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z 18. stycznia 1909 Dz. u. p. Nr. 10. postanawia:

Obdarzonych certyfikatem służbowym, uprawnionych podoficerów dopuszcza się równocześnie dla próby do unormowanej w §§ 7 i 8 rozporządzenia Ministerstwa handlu z 18. stycznia 1909 Dz. u. p. Nr. 9. sześciomiesięcznej urzędowej praktyki pocztowej, celem uzyskania posad oficyantów pod warunkiem, że wykażą się co najmniej w tej mierze ogólnem wykształceniem, jakie objęte jest planem naukowym **V tej klasy** pięcio- lub więcej klasowej **szkoły ludowej**. Dowodem na to ma być albo świadectwo odejścia pięcio- lub więcejklasowej pospolitej szkoły ludowej, z którego okazuje się ukończenie klasy V-tej, albo też świadectwo odejścia ze szkoły wydziałowej (Bürgerschule). Gdyby takie świadectwo odejścia nie mogło być przedłożonem, winien kandydat wykazać swoje ogólne wykształcenie zapomocą świadectwa, złożonego w tym celu w jednej ze wspomnianych kategoryi pospolitych szkół ludowych egzaminu z materyału klasy V-tej.

Rozporządzenie cyrkularne c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 16. czerwca 1906 Cz. 2. Nr. 4051 brzmi:

Wydane przez c. k. Ministerstwo handlu po porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej i Ministerstwem wojny rozporządzenie z dnia 3. kwietnia 1906, dotyczące postępowania z uprawnionymi podoficerami przy ubieganiu się ich o posady asystentów, względnie oficyantów pocztowych, ogłasza się poniżej obok odnośnych szczególnych postanowień, dotyczących podoficerów.

Te postanowienia należy podać do wiadomości podoficerom i zwrócić im specyalną uwagę, że nawet ci z certyfikatem służbowym mogą zostać oficyantami, a następnie ewentualnie także asystentami pocztowymi i t. d. i że do ubiegania się o posady pocztmistrzów uprawnieni są w pierwszej linii oficyanci pocztowi.

Wystosowane do c. k. Ministerstwa handlu, należycie udokumentowane podania kandydatów o dopuszczenie na kurs pocztowo-telegraficzny, względnie do sześciomiesięcznej praktyki (Art. IV.) mają być przesłane wprost przez oddziały i zakłady wojskowe po należytem zaopiniowaniu w czasie od 20. lipca do 5. sierpnia każdego roku.

Rozporządzenie cyrkularne z 17. listopada 1897 Cz. 2. Nr. 8187 (Dz. u. p. 40) traci moc obowiązującą. *Pittreich* m. p. Marszałek polowy.

Oto przykłady trafnej interpretacyi ustawy o certyfikacie, godzącej na nasze prawa, przeciw której musimy zawsze i wszędzie z całą energią występować.

Ministerstwu wojny i obrony krajowej musimy jednak wyrazić pełne uznanie, że otacza pieczą swych podwładnych, czem funkcyonaryusze państwowi innych dykasteryj nie mogą się poszczycić.

Nominacye kancelistów Namiestnictwa.

W marcu b. r. ogłosiło c. k. Namiestnictwo konkurs na 40 (czterdzieści) ewentualnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa. Na konkurs ten podało się kilkuset oficyantów kancelaryjnych. Jeszcze jednak przed upływem terminu konkursu zamianowało c. k. Namiestnictwo trzydziestu kilku podoficerów, po jego zaś upływie w dwóch seryach około 80 (ośmdziesięciu) t. j. razem około 120 (stu dwudziestu) podoficerów kancelistami c. k. Namiestnictwa.

Na tak wielką ilość posad nie znalazła się ani jedna, którąby nadano oficyantowi kancelaryjnemu, chociaż w myśl wyraźnego brzmienia § 5. ustawy o certyfikacie z 19. kwietnia 1872 r. oficyanci, jako urzędnicy, pobierający stałą roczną płacę, mają właściwie pierwszeństwo przed certyfikatystami. I nie tylko my interpretujemy w ten sposób odnośne postanowienia tej ustawy. W ustawie tej nie ma wprawdzie wzmianki o oficyantach kancelaryjnych, bo jak wiadomo instytucyi tej wówczas jeszcze nie było, zapytany jednak o zdanie którykolwiek z posłów, który głosował za tą ustawą, czy oficyantów kancelaryjnych pobierających, stałą płacę roczną i pełniących funkcye urzędnicze w ścisłem tego słowa znaczeniu, uważać należy za urzędników, pobierających stałą płacę, dałby bezsprzecznie twierdzącą odpowiedź tem pewniej, że cała dzisiejsza izba posłów jest tegosamego zdania, co zamanifestowała wyraźnie we wniosku, podpisanym przez przedstawicieli wszystkich stronnictw, dotyczącym regulacyi naszego stanowiska i naszych poborów, w którym tę okoliczność wyraźnie i dobitnie podniesiono.

Jeśli już jednak przełożone władze nie chcą uznać naszego pierwszeństwa, ani nawet równouprawnienia z uprawnionymi podoficerami, nie stoi chyba nic na przeszkodzie, nawet według interpretacyi rządu, aby w braku uprawnionych i ukwalifikowanych podoficerów nadawano posady kancelistów Namiestnictwa oficyantom kancelaryjnym, z których wielu posiada średnie wykształcenie, po kilkanaście lat służby, dokładną znajomość i rutynę w służbie kancelaryjnej, a nawet konceptowej, którą pełnią oficyanci kancelaryjni w wielu wypadkach.

Z całą energią i stanowczością musimy zaprotestować przeciw wyczekiwaniu na pojawienie się kandydatów wojskowych i przeciw mianowaniu kancelistami Namiestnictwa takich podoficerów, którzy odbyli praktykę kancelaryjną sądową, albo też część tylko praktyki przy c. k. Starostwie.

Na takie postępowanie nie ma wprost odpowiedniego określenia.

Na tem, przedewszystkiem, miejscu musimy skierować zapytanie do miarodajnych sfer i czynników, czy i jaka ilość posad kancelistów Namiestnictwa będzie jeszcze obsadzona oraz, czy wogóle i jacy oficyanci kancelaryjni mogą liczyć na zamianowanie ich kancelistami c. k. Namiestnictwa.

Nie ograniczamy się jednak na prostem, w organie naszym umieszczonem zapytaniu.

Równocześnie bowiem odnosimy się do bratniego Związku „Unia“ we Lwowie z prośbą o jak najrychlejsze porozumienie się z nami, celem wniesienia do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa wspólnego, odpowiednio zredagowanego i umotywowanego memoryału w tej sprawie z prośbą o jasną i wyraźną odpowiedź, czy i czego możemy się spodziewać, względnie jaką ilość posad kancelistów przeznaczyło, lub ma zamiar przeznaczyć Prezydyum Namiestnictwa dla oficyantów kancelaryjnych.

Ewentualnie wdrożymy dalsze kroki w tej sprawie, aby zapobiedz podobnemu, więcej niż niewłaściwemu, postępowaniu w przyszłości.

---

przypadki, w których stosownie do § 27 oddalenie ze służby zarządzone być ma bez postępowania dyscyplinarnego.

Prawo zawieszania w służbie przysługuje tym organom, które są powołane do wydawania wyroku dyscyplinarnego; w przypadkach naglących może takowe zarządzić także bezpośredni naczelnik urzędu z zastrzeżeniem późniejszego zatwierdzenia.

Podczas zawieszenia w służbie pomocnik kancelaryjny pobiera połowę płacy jako alimentacyę.

Jeżeli obwiniony nie zostanie skazany ani na karę sądową, ani na dyscyplinarną, w takim razie nastąpi zdjęcie z niego suspenzy ze skutkiem wstecznym, a różnica między płacą zwyczajną a pobraną przezeń alimentacyą będzie mu dodatkowo wypłacona. W innych przypadkach zawieszenie w służbie kończy się w chwili doręczenia wyroku dyscyplinarnego, a gdy wyrok ten opiewa na wykluczenie, lub oddalenie ze służby, z chwilą, w której takowy staje się prawomocnym. Zawieszenie w służbie może być jednak uchylone już i przedtem, o ile powody do dalszego utrzymywania go w mocy istnieć przestały.

Jeżeli wyrok nie opiewa na wykluczenie lub oddalenie ze służby, lecz na jakąś łagodniejszą karę, a oprócz tego zachodzą okoliczności na szczególniejsze uwzględnienie zasługujące, można pozwolić, żeby pomocnikowi kancelaryjnemu wypłacono dodatkowo zatrzymane wynagrodzenie w całości lub w części.

§. 26.

Oddalenie ze służby na podstawie postępowania dyscyplinarnego.

Oddalenie ze służby na podstawie postępowania dyscyplinarnego może być zarządzone z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków służbowych, tudzież z powodu takich postępków, które świadczą o tem, że pomocnik kancelaryjny nie jest godnym pokładanego w nim zaufania, lub że ze względu na dobro służby, lub powagę władzy (urzędu, zakładu), nie może być pozostawiony w urzędowaniu.

Za ciężkie naruszenie obowiązków służbowych poczytuje się przedewszystkiem: opór, lub nieposłuszeństwo w służbie, wzbranianie się pełnienia służby, ciężkie zaniedbanie winnego szacunku wobec przełożonych, przyjmowanie lub domaganie się upominków lub innych świadczeń na swą korzyść za czynności służbowe, opilstwo w służbie, lekkomyślne zadłużanie się, ciężkie naruszenie tajemnicy urzędowej.

§. 27.

Oddalenie ze służby bez postępowania dyscyplinarnego.

Pomocników kancelaryjnych, których uznano winnymi zbrodni, lub za jakieś inne przekroczenie ustaw skazano na karę uwięzienia co najmniej sześciomiesięczną, uważać należy od dnia, w którym wyrok sądowy staje się prawomocnym, za usuniętych ze służby.

Gdyby komuś udało się wcisnąć do służby mimo braku któregoś z warunków przepisanych do przyjęcia na pomocnika kancelaryjnego (§. 5), lub mimo to, że zachodziła jedna z okoliczności wykluczających przyjęcie (§. 6), to można go natychmiast oddalić, skoro tylko okoliczność ta wyjdzie na jaw. Prawo wydalania ze służby przysługuje organom wymienionym w §. 23-im, ustęp 1.

§. 28.

W jaki sposób kończy się stosunek służbowy.

Stosunek służbowy kończy się:

1. przez wypowiedzenie (§. 29);
2. przez oddalenie ze służby (§§. 26 i 27);
3. przez wykluczenie ze służby (§. 21);
4. przez rozwiązanie stosunku służbowego, spowodowane niezdolnością do służby, lub inną jakąś przeszkodą w pełnieniu obowiązków, tudzież odbywaniem służby wojskowej w przypadkach w §. 30-ym wymienionych;
5. przez przejście w stan zaopatrzenia z powodu niezdolności fizycznej lub starości, stosownie do postanowień statutu zakładu zaopatrzenia;
6. przez utratę prawa obywatelstwa;
7. przez śmierć.

Prawo rozwiązania stosunku służbowego w przypadkach pod l. 4, 5 i 6 wymienionych, przysługuje organom w §. 23, ustęp 1 wzmiankowanym. (C. d. n.)

§ 30. w świetle interpretacyi c. k. Namiestnictwa.

Wedle § 30. rozporządzenia wszystkich ministerstw z 19. lipca 1902 dz. u. p. Nr. 145, względnie 15. lipca 1906 dz. u. p. Nr. 141 może być bez dalszego postępowania rozwiązany stosunek służbowy z oficyantem kancelaryjnym, jeżeli niezdolność do służby, albo inna jakaś przeszkoda w sprawowaniu obowiązków służbowych trwa bez przerwy dłużej jak trzy, względnie sześć miesięcy.

W razie pełnienia czynnej służby wojskowej — pomijając odbywanie ćwiczeń wojskowych, lub musztry w rezerwie zasobowej — należy stosunek służbowy rozwiązać w tej chwili, w której, stosownie do § 16-go nastąpić powinno wstrzymanie płacy.

Aczkolwiek wiele postanowień, rozporządzeń, dotyczących oficyantów i pomocników kancelaryjnych jest niejasnych i da się dwojako tłumaczyć, jak starożytne wyrocznie greckie, to jednak postanowienia § 30. wyż wspomnianego rozporządzenia jasne są nawet dla zwykłych laików i mogą być w jeden tylko sposób interpretowane.

Mimo to albo postanowienia tego paragrafu niejasne i niezrozumiałe są dla c. k. Namiestnictwa, albo też notorycznie znana przychylność władz przełożonych dla naszego stanu skłoniła c. k. Namiestnictwo do zastosowania tego paragrafu do jednego z naszych kolegów w wypadku, w którym paragraf ten absolutnie nie mógł mieć zastosowania. Rzecz się ma następująco:

Kolega nasz i członek naszego Związku, oficyant kancelaryjny przy c. k. Starostwie w Tarnowie, Antoni Janiga, liczący 55 lat wieku, uznany został po 35 latach służby przez c. k. lekarza powiatowego niezdolnym do pełnienia dalszej służby.

Na tej podstawie wniósł kolega Janiga, postępując za radą c. k. Starosty tarnowskiego, z końcem czerwca b. r. podanie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z prośbą o przeniesienie go w stały stan zaopatrzenia.

Mimo wniesienia tej prośby nie przestał kolega Janiga pełnić służby nawet przez jeden dzień i pełniąc ją, oczekiwał na rozstrzygnięcie swej prośby przez przełożoną władzę. Na rozstrzygnięcie to nie czekał długo, bo w dniu 10. sierpnia b. r. otrzymał z c. k. Namiestnictwa dekret, który poniżej umieszczamy:

C. k. Namiestnictwo we Lwowie. L. 3.006/16. Lwów, 31. lipca 1909. Do Pana Antoniego Janigi oficyanta kancelaryjnego przy c. k. Starostwie w Tarnowie.

Z powodu stwierdzenia przez c. k. lekarza powiatowego niezdolności Pana do służby rozwiązuję po myśli § 28. al. 4. względnie § 30. rozporządzenia ministeryalnego z 19. lipca 1902 Dz. u. p. Nr. 145. w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem ministeryalnem z 15. lipca 1906 Dz. u. p. Nr. 141. z dniem 31. lipca 1909 stosunek służbowy z Panem jako oficyantem kancelaryjnym i potwierdzam, że w tym charakterze pełniłeś Pan służbę przy c. k. Starostwie w Tarnowie od dnia 15. września 1902.

Zarazem oznajmiam Panu, że w myśl § 31. wyżej przytoczonego rozporządzenia ministeryalnego zastrzega się Panu prawo pierwszeństwa przed innymi kandydatami, gdybyś w trzy miesiące po odzyskaniu zdolności do służby ubiegał się ponownie o posadę oficyanta kancelaryjnego.

C. k. urząd podatkowy w Tarnowie otrzymuje równocześnie polecenie wstrzymania z końcem bieżącego miesiąca wypłaty Pańskich poborów.

Za c. k. Namiestnika:

Łoś m. p.

Dziwić się wypada, że c. k. Namiestnictwo powołuje się na § 30. rozporządzenia z 19. lipca 1902 Dz. p. p. Nr. 145, względnię 15. lipca 1906 Dz. p. p. Nr. 141, który w wypadku tym nie może mieć zupełnie zastosowania i że z zimną krwią i czystem sumieniem rozwiązuje stosunek służbowy z 55-letnim człowiekiem, który przez czas 35-letniej sumiennej i gorliwej służby (posiada dekret pochwalny) zrujnował swe zdrowie i postradał zdolność do dalszej służby.

Jednym zamachem pióra pozbawił odnośny referent w c. k. Namiestnictwie naszego kolegę posady i płacy i skazał go wraz z żoną i dziećmi na nędzę i śmierć głodową, nie bacząc na to, że to nietylko nie zgadza się choćby z najelementarniejszemi pojęciami humanitarności, ale w dodatku jest wprost niedopuszczalnem nawet odnośnie do oficyantów kancelaryjnych i że znajdzie się może ktoś, kto, wnosząc odpowiednie zażalenie, tak trafną interpretacyę i właściwe stosowanie i tak już drakońskiego paragrafu zdementuje.

W dekrecie, wystosowanym do kolegi Janigi, nie było w dodatku pouczenia o przysługującym mu środku prawnym, t. j. o prawie wniesienia w przeciągu dni 14. zażalenia do Władzy centralnej.

Powiadomiony jednak wczas o fakcie Zarząd naszego Związku, wniósł w dniu 23. sierpnia b. r. imieniem kolegi Janigi na ręce c. k. Namiestnictwa odpowiednio umotywowane zażalenie, wystosowane do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, w którem domaga się anulowania dekretu c. k. Namiestnictwa, przeniesienie w stan zaopatrzenia i bezzwłocznego wyasygnowania poborów czynnej służby, które kol. Janiga ma prawo pobierać aż do chwili przeniesienia go w stan spoczynku.

Odpis zażalenia przedłożył równocześnie zachodnio-galicyjski Związek z odpowiednim memoryałem Prezydyum Namiestnictwa i bezpośrednio Ministerstwu spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzeń, by podobne fakta nie powtórzyły się w przyszłości, zaś Prezydyum „Reichsverbandu“, celem wdrożenia ze swej strony odpowiedniej akcyi i poczynienia kroków, by sprawa ta odbiła się głośnem echem o podwoje parlamentu.

Nieświadomość, jak w sprawie tej postąpić należy, mogła była sprowadzić **dla obdarowanego dokumentem uwolnienia kolegi** przykre następstwa, czemu jednak Związek nasz zdołał na czas przeszkodzić, gdyż skuteczność naszej akcyi nie może ulegać wątpliwości.

Nasz wiec.

W poprzedniem numerze „Łączność“ zaznaczyliśmy, że w jesieni odbędzie się nasz wiec, na którym omówione zostaną wszelkie sprawy naszego stanu.

Wedle uchwały, zapadłej w Wiedniu na zjeździe prezesów stowarzyszeń krajowych w dniu 4. lipca b. r. mają się odbyć w jesieni, przed otwarciem parlamentu w jednym i tymsamym dniu publiczne zgromadzenia w siedzibach wszystkich stowarzyszeń krajowych. Termin ma być oznaczony przez prezydyum „Reichsverbandu“.

Poruszenie opinii publicznej — co najłatwiej można uskutecznić zapomocą publicznych wieców i zgromadzeń — jest jednym z głównych czynników, które w kwestyi uregulowania naszej sprawy mają odegrać jakąś rolę.

Jednorazowe, silne poruszenie opinii publicznej przez równoczesne opublikowanie sprawozdań z kilkunastu wieców nie może pozostać bez echa, wpływu i znaczenia. Większy jednak skutek odniosłoby według naszego zdania i większe miałoby znaczenie ustawiczne poruszanie opinii publicznej przez publikacyę sprawozdań z peryodycznie urządzanych wieców, które mogłyby się odbywać co tydzień w innym kraju koronnym.

Wychodząc z tego założenia, jak również ze względu na okoliczność, że pożądanym jest współudział delegatów bratniego Związku „Unia“ we Lwowie w naszym wiecu i naodwrót, że w razie urządzenia w jednym i tymsamym dniu wieców w Krakowie i we Lwowie rozdzieliłyby się nasze siły i zmniejszyła frekwencya posłów i kolegów, uchwalił Zarząd zachodnio-galicyjskiego Związku na posiedzeniu, odbytem w dniach ostatnich, porozumieć się z bratnim Związkiem „Unia“ we Lwowie, celem odbycia wiecu w Krakowie, lub we Lwowie w dniu, oznaczonym przez prezydyum „Reichsverbandu“, drugiego zaś wiecu, z tymsamym programem w Krakowie lub we Lwowie przed, lub po tym terminie tak, aby w niewielkich odstępach czasu n. p. jednego, lub dwóch tygodni odbył się wiec w Krakowie i we Lwowie.

Bratniemu Związkowi „Unia“ we Lwowie postanowiono pozostawić do wyboru, dla odbycia wiecu we Lwowie termin, oznaczyć się mający przez prezydyum „Reichsverbandu“, względnie termin drugi, który się oznaczy po wzajemnem porozumieniu.

Zadaniem naszego związku będzie postarać się o jak najliczniejszy udział posłów, przełożonych i prasy w odbyć się mającym wiecu, który wypadnie tem efektowniej i tem obfitszym będzie w skutku, im większa ilość kolegów weźmie w nim udział.

Dziś już więc apelujemy do ogółu kolegów, by na wiec ów przybyli jak najliczniej, by stanęli w zwartym szeregu, ramię przy ramieniu, aby zaprotestować przeciw ignorancyi naszych praw i naszych skromnych i słusznych żądań, by przedstawić naszym parlamentarnym wybrańcom, naszym przełożonym i całemu społeczeństwu traktowanie nas po macoszemu w porównaniu z innymi urzędnikami i funkcyonaryuszami państwa, by wykazać, że prawa i obowiązki nasze nie pozostają do siebie w żadnym stosunku, by wreszcie pozyskać, względnie utrwalić życzliwość i zapewnić sobie sumienne i energiczne poparcie P. T. przełożonych i posłów i otrzymać od nich już raz szczere i wiążące przyrzeczenia w tym kierunku.

Dziś też już prosimy kolegów, którzy zechcą wziąć udział w wiecu, by donieśli o tem Zarządowi Związku.

Prędsze, lub powolniejsze dojście do mety, wcześniejsze, lub późniejsze odniesienie zwycięstwa, rychłe zdobycie należnych nam praw zależy w największej mierze od nas samych.

Baczność! Czuwajmy!

Zgromadzenie w Rzeszowie.

W dniu 18. lipca b. r. odbyło się w Rzeszowie staraniem naszego Związku i Towarzystwa oficyantów i pomocników kanc. w Rzeszowie publiczne zgromadzenie, w którem imieniem zachodnio-galicyjskiego Związku „Łączność“ wziął udział prezes kol. Podgórczyk.

Rezultatem zgromadzenia było przystąpienie do naszego Związku trzydziestu dziewięciu kolegów z Rzeszowa, których spis umieszcza się na innem miejscu.

W świetle prawdy.

Powołując się na sprawozdanie z wiecu sądowców, umieszczone w organie Związku sądowców „Gazeta Związkowa“ w arktykule pod tytułem „Nasz wiec“ wyjaśniamy, że prezes kraj. Związku oficyantów i pomocników kancelaryjnych dla Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, kol. Podgórczyk, nie brał udziału w wiecu lwowskim jako oficyalny delegat Związku „Łączność“ lecz tylko prywatnie jako oficyant sądowy, co też przybywszy na wiec wyraźnie zaznaczył.

Tak ten fakt, jak i przemówienie na wiecu prezesa naszego Związku, kol. Podgórczyka przedstawiła „Gazeta Związkowa“ fałszywie i niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy i użyła ich dla propagandy Związku sądowców, przeciw któremu występował i występuje zawsze nasz Związek, a temsamem i jego prezes i reprezentant kol. Podgórczyk.

Przedstawienie przemówienia naszego prezesa o tyle tylko jest prawdziwem, że faktycznie zwrócił się z apelem do ogółu kol. sądowych, by zechcieli zastanowić się należycie nad kwestyą, czy odrębnie zorganizowani, będą mogli uzyskać łatwiej od rządu przyznanie praw należnych, doszedł jednak do konkluzyi, że separatyczne dążności dodatniego rezultatu nie przyniosą, i że tylko złączeni w jedną, ogólną organizacyę, możemy się spodziewać zwycięstwa.

Nie chcemy roztrząsać bliżej tego postępku, nie możemy jednak pozwolić na rozszerzanie mylnych i fałszywych informacyi i wkładanie w usta naszych reprezentantów enuncyacyi, wprost przeciwnych naszemu programowi.

Nasze legitymacye kolejowe.

Na skutek wielokrotnych przedstawień Prezydyum „Reichsverbandu“ w Ministerstwie kolei odnośnie do formy i czasu trwania ważności legitymacyi kolejowych, otrzymało wspomniane Prezydyum zapewnienie, że począwszy od przyszłego roku zewnętrzna forma legitymacyi dla oficyantów kancelaryjnych będzie takasama, jak dla reszty dników państwowych.

Przyznaniu oficyantom kancelaryjnym legitymacyi, ważnych na przeciąg lat pięciu, sprzeciwia się, zdaniem sfer, miarodajnych w interpretacyi ustaw i rozporządzeń, regulamin, dotyczący wydawania legitymacyi c. k., względnie c. i k. urzędnikom państwa i dworu z 1. marca 1900 r.

Chętniej i łatwiej moglibyśmy darować rządowi formę legitymacyi kolejowych, aniżeli ich treść,

która na szczupłe, a i tak zwykle puste kieszenie oficyanckie, pięćkroć silniejszym godzi szturmem, aniżeli na kieszenie nawet złotokołnierzowców. Nie możemy stanowczo pozwolić na nakładanie na nas pięćkroć wyższego podatku, aniżeli na ludzi o wiele lepiej sytuowanych i walkę w tym kierunku prowadzić będziemy wspólnie z centralnym naszym związkiem „Reichsverbad" w Wiedniu, aż do osiągnięcia pomyślnego jej rezultatu.

Odnośnie do interpretacyi wspomnianego regulaminu możemy zaznaczyć, że nasz kontraktowy stosunek do państwa nie może nas pozbawić charakteru urzędników państwowych, którymi — pełniąc funkcye ściśle urzędnicze — bezsprzecznie jesteśmy i którymi uznani być musimy.

W kwestyi tej same władze centralne nie są między sobą w zgodzie, gdyż Ministerstwo handlu n. p. przyznaje we wszystkich swych rozporządzeniach charakter urzędników oficyantom pocztowym, w szeregi których mają dostęp w myśl wyraźnych rozporządzeń wysłużeni podoficerzy, obdarzeni certyfikatem służbowym, którą to sprawę omawiamy na innem miejscu.

Dar Grunwaldzki.

Mimo dwukrotnego wezwania z naszej strony sprawa subskrypcyi na „Dar Grunwaldzki posunęła się zaledwie o krok żółwia naprzód.

Oprócz grupy „Liszki", która — jak podaliśmy w zeszłym numerze — subskrybowała na „Dar Grunwaldzki", kwotę sto koron, zobowiązało się siedniu członków grupy „Tuchów" do składania na cel powyższy po 10 halerzy miesięcznie przez przeciąg jednego roku.

Powolnosć subskrypcyi, której nie możemy uważać za wypływ złej woli, jest w każdym razie wyrazem obojętności i ospałości, które ze względu na cel i ideę akcyi ogólnej powinny być w zupełności wykluczone.

Ze względu na to, że jeszcze w miesiącu wrześniu chcemy złożyć Towarzystwu Szkoły Ludowej ogólną deklaracyę co do kwoty, jaką Związek nasz subskrybuje imieniem swych członków, upraszamy ponownie kol. przewodniczących i mężów zaufania grup okręgowych, by sprawą tą zechcieli zająć się energicznie i przedłożyć Zarządowi Związku deklaracye, któremi koledzy, należący do danej grupy zobowiązują się do uiszczenia pewnej, przez siebie oznaczonej kwoty. Deklaracye te mają brzmieć w następujący sposób:

Deklaracya, mocą której podpisani zobowiązują się uiszczać co miesiąc przez przeciąg jednego roku, począwszy od 1-go września 1909 na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej jako „Dar Grunwaldzki" poniżej oznaczone kwoty.

Pod deklaracyą ma każdy z kolegów umieścić swój własnoręczny podpis z oznaczeniem kwoty, jaką co miesiąc składać zamierza.

W myśl uchwały, zapadłej na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku zechcą przewodniczący i mężowie zaufania grup okręgowych przesyłać każdomiesięczne raty na „Dar Grunwaldzki" razem z wkładkami miesięcznemi Zarządowi Związku, z podaniem jednak, ile przypada na wkładki, a ile na „Dar Grunwaldzki".

Każdomiesięczne raty, nadsyłane przez grupy okręgowe, będzie składał Zarząd Związku na książeczkę lokacyjną w Banku ziemskim i zebrane w ten sposób kwoty podejmie w dwóch półrocznych ratach, celem wręczenia ich Towarzystwu Szkoły Ludowej.

Proponowany w poprzednim numerze „Łączności" proceder co do lokowania miesięcznych rat w siedzibach poszczególnych grup okręgowych uznał Zarząd Związku za mniej odpowiedni i obecnie zwraca się do ogółu kolegów, by zechcieli zastosować się do zapadłej w tej kwestyi ostatniej uchwały Zarządu Związku.

Nasz szematyzm.

Na prośbę kolegi Franciszka Szczepana z Tuchowa, upraszamy wszystkich kolegów przy władzach i urzędach politycznych i skarbowych, by wypełnione formularze do szematyzmu jak najspieszniej zwrócili wyżej wspomnianemu koledze.

To samo zechcą uczynić koledzy sądowi, którzy tego dotychczas nie uczynili.

Szematyzm, obejmujący kolegów przy władzach politycznych i skarbowych będzie kosztował 2 K 50 h.

†

W dniu 29. lipca b. r. zmarł w Krakowie kolega

FRANCISZEK HUBICKI

pomocnik kanc. sądowy, gorliwy członek naszego Związku od jego założenia i wytrwały bojownik w walce o nasze prawa. Przez śmierć kolegi Hubickiego zmniejszyły się znowu nasze szeregi i aczkolwiek gromadzące się pod naszym sztandarem zastępy zwrastają z dniem każdym przez przypływ nowozaciężnych członków, to jednak ubytek starego i wytrwałego bojownika, musi nas napełnić żalem tem większym, że zmarły nie doczekał owoców walki, w której gorliwy brał udział.

Wyłom, jaki nieubłagana śmierć w naszych szeregach uczyniła, starajmy się zapełnić zdwojoną pracą, przez co uczcimy również pamięć dzielnego bojownika.

Komunikaty Związku.

Nowi członkowie.

W sierpniu b. r. przystąpili do Związku następujący koledzy:

Krzeszowice: Karol Palczewski, Stanisł Łopuszek, Antoni Słowik.

Rzeszów: August Beck, Kazimierz Charchalis, Tomasz Donga, Izaak Drucker, Stanisław Dziama, Leon Głowacki, Jan Gocki, Edmund Kotula, Wincenty Kowalski, Michał Kassian, Mirosław Kiec, Karol Łaskawski, Jamrozik, Bronisław Mach, Ludwik Mazur, Józef Mazan, Wasyl Mikuła, Józef Nehring, Walenty Piątek, Władysław Pelczarski, Edward Rebicki, Alojzy Satke, Edmund Solarski, Józef Schubert, Ludwik Szczupak, Bronisław Stysinski, Jan Siekierski, Stanisław Sakowski, Eugeniusz Szymaszek, Waleryan Smolarz, Kazimierz Szybowicz, Karol Słopecki, Stanisław Tarnawski, Marcin Wojtyczko, Władysław Wdówka, Maryan Wieczorek, Jan Warchoł, Leopold Żółkiewicz, Władysław Żółkiewicz.

Wiśnicz: Zygmunt Mydlarczyk.

GRUPY OKRĘGOWE.

W miesiącu lipcu ukonstytuowała się grupa Skawina, wybierając mężem zaufania kol. Feliksa Szklarskiego.

Kolegów z miejscowości w których nie ukonstytuowały się dotychczas grupy okręgowe, a w szczególności kolegów: z Kalwaryi, Krosna, Nowego Targu, Oświęcima, Przeworska, Starego Sącza, Suchej i Żabna wzywa Zarząd Związku do bezzwłocznego wyboru mężów zaufania, kolegów zaś z Dąbrowej i Tarnowa do wyboru przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i sekretarza.

O dokonanym wyborze należy donieść Zarządowi Związku w przeciągu dni ośmiu po przeprowadzeniu wyborów.

Doręczanie gazet.

Wskutek zażaleń kolegów z prowincyi, że nie otrzymują na czas organu zawodowego, upraszamy kolegów przewodniczących, względnie mężów zaufania grup okręgowych, by w tym jeszcze miesiącu zechcieli w imię dobra ogółu doręczyć kolegom odnośnej grupy, nadesłane na ich ręce gazety w dniu ich nadejścia.

Na przyszłość, zanim możliwem będzie przesyłanie ooganu wszystkim kolegom pod ich własnym adresem — o co równocześnie czynimy zabiegi — zechcą wszyscy koledzy zgłaszać się po jego odbior w dniu 1. każdego miesiąca u przewodniczącego, względnie męża zaufania danej grupy, łatwiej bowiem poszczególnym kolegom zgłosić się do jednego, niż jednemu u wszystkich.

Od Zarządu.

Wszelkie posyłki i korespondencye należy przesyłać do rąk prezesa, Kolegi **Karola Podgórczyka,** oficyanta przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, ulica Grodzka.

Wpisowe i wkładki do rąk skarbnika, Kolegi **Jana Pawlaka,** oficyanta przy c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, ulica św. Jana.

Wszelkich informacyi udziela się członkom w lokalu Związku, ul. Zwierzyniecka l. 22 I. piętro, w każdy wtorek i piątek od godz. 6 do 8 wieczór.

Kolegów, nie będących jeszcze członkami Związku, wzywamy, by jak najrychlej zgłosili swe przystąpienie.

Wpisowe wynosi 60 halerzy, wkładka miesięczna 60 halerzy.

Od Redakcyi.

Wszystkie pisma i korespondencye, jako też artykuły, które mają być w organie zamieszczone, upraszamy nadsyłać na ręce odpowiedzialnego redaktora, Kolegi Henryka Kwiatkowskiego, oficyanta c. k. biura administracyi klinik w Krakowie, ul. Kopernika L. 7.

Pism i korespondencyj nie podpisanych Redakcya zamieszczać nie będzie.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.

Kolegów, reflektujących na zamianę miejsc, wymienionych w organie, zawiadamia Redakcya, że odnośne listy, dotyczące wspomnianej zamiany, odstępuje niezwłocznie kolegom, którzy spowodowali umieszczenie odnośnego ogłoszenia.

Zamiany miejsc.

Oficyant sądowy z egzaminami w Krakowie zamieni ze względów zdrowotnych swe miejsce służbowe z prowadzącym samodzielnie oddział kancelaryjny, kolegą z prowincyi, okolicy górzystej (najchętniej Żywiec, Nowy Targ, Łańcut, Maków, Sucha).

Zgłoszenia do rąk redaktora! (VII.)

Pomocnik kancelaryjny przy oddziele podatkowym c. k. Starostwa w Bochni zamieni swe miejsce służbowe z kolegą z Krakowa, Chrzanowa, Tarnowa, Przemyśla, Podgórza, Nowego Sącza lub innej miejscowości zachodniej Galicyi.

Zgłoszenia do rąk redaktora! (VI.)

Oficyant sądowy w Krakowie, prowadzący samodzielnie oddział kancelaryjny gotów jest zamienić swoje miejsce służbowe z kolegą z Nowego Sącza pod pewnymi warunkami.

Zgłoszenia do rąk redaktora! (VIII.)

Oficyant sądowy z Podgórza pragnie zamienić swe miejce służbowe z kolegą z Krakowa.

Zgłoszenia do rąk redaktora! (VIII.)

Były kancelaryjny praktykant sądowy z egzaminem kancelaryjnym, zajmujący obecnie posadę przy urzędzie autonomicznym, poszukuje posady pomocnika kanc. sądowego.

Obowiązkiem naszym jest starać się wszelkiemi siłami o podniesienie, a nie dopuścić do obniżenia godności i znaczenia naszego stanu i przeszkodzić przyjmowaniu na posady pomocników kancelaryjnych indywiduów bez żadnego prawie wykształcenia i z niejasną konduitą — co niejednokrotnie ma miejsce — umożliwić natomiast uzyskanie takiej porady inteligentnemu i odpowiednie wykształcenie posiadającemu kandydatowi, za jakiego musi być uznanym egzaminowany praktykant kancelaryjny.

Wszystkich P. T. Kolegów z prowincyi, a przedewszystkiem mężów zaufania grup okręgowych uprasza się, aby w interesie naszego stanu i ze względu na osobiste zalety zgłaszającego się kandydata, zechcieli zawiadomić redaktora organu o przewidywanem, lub dokonanem opróżnieniu posady pomocnika kanc. przy którymkolwiek sądzie w okręgu c. k. Sądu kraj. wyższego w Krakowie.

Odpowiedzi Redakcyi.

Kol. N. N. z Nowego Targu. **W przeciągu pięciu lat od nominacyi ma oficyant kanc. prawo prosić o policzenie za dopłatą nieuwzględnionych lat służby jako czasu uczestnictwa w Zakładzie zaopatrzenia.** — Mianowani w czasie od 21. lipca 1902 do 21. lipca 1903 mieli to prawo do 21. lipca 1908. Prawo wniesienia takiego podania przedłużono tym oficyantom do 31. grudnia 1908, a obecnie znowu do 31. grudnia 1909. Przedłużenie tego prawa nie może dotyczyć tych oficyantów, od zamianowania których nie upłynęło jeszcze lat pięć, gdyż prawa tego dotychczas nie utracili.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.
Nakładem: „Związku rządowych pomocn. kancel. urzędników w Krakowie".